



**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 01 lipca 2026 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny - Odwoławczy
w składzie:

Przewodniczący: [REDACTED]

Protokolant: [REDACTED]

po roz[REDACTED] w dniu 01 lipca 2026 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa [REDACTED] w

[REDACTED]

przeciwko Powszechnej Kasie Oszczędności Bankowi Polskiemu spółce akcyjnej w Warszawie

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie z dnia 19 sierpnia 2025 roku, sygn. akt II C 1976/24

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim w ten sposób, że zasądza od Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego spółki akcyjnej w Warszawie na rzecz [REDACTED] w [REDACTED] kwotę 7876,17 zł (siedem tysięcy osiemset siedemdziesiąt sześć złotych siedemnaście groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 08 czerwca 2024 roku do dnia zapłaty, oraz w punkcie trzecim w ten sposób, że znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;
2. zasądza od Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego spółki akcyjnej w Warszawie na rzecz [REDACTED] [REDACTED] [REDACTED] [REDACTED] [REDACTED] w [REDACTED] kwotę 1400 zł (jeden tysiąc czterysta złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia orzeczenia w tym zakresie do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

[REDACTED]

UZASADNIENIE

Mając na uwadze treść art. 387 § 2¹ k.p.c., Sąd Okręgowy nie uzupełniając postępowania dowodowego i nie uzupełniając ustaleń faktycznych zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Dokonane przez ten Sąd ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu i rozważania w zakresie oceny materiału dowodowego, Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, czyniąc je równocześnie integralną częścią poniższych wywodów. Sąd odwoławczy nie podzielił natomiast oceny prawnej zgłoszonego żądania. Trzeba tu zaznaczyć, że stan faktyczny sprawy obejmował zreferowanie treści umowy łączącej strony, które nie były sporne, zaś spór dotyczył oceny prawnej, czy w umowie wystąpiły wady uprawniające konsumenta do skorzystania z sankcji kredytu darmowego.

Okoliczność, czy w umowie wystąpiły podstawy do zastosowania art. 45 u.k.k., czy w oparciu o zawarte w umowie dane RRSO zostało wyliczone poprawnie w odniesieniu do obowiązujących przepisów oraz spełnienia wymogów informacyjnych dotyczy sfery oceny stosowania prawa materialnego. Spór stron sprowadzał się zatem do kwestii prawnych, które powód błędnie wskazuje, jako odnoszące się do sfery faktów, a wnioski wynikające z oceny prawnej niespornych faktów winny być zwalczane zarzutami naruszenia prawa materialnego.

Należy zauważyć, że w uzasadnieniu wyroku nie ma potrzeby i nie ma obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (*por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 października 1998 r. w sprawie II UKN 282/98, Legalis 44600*). Dopuszczalne (art. 327¹ § 2 k.p.c.) jest rozprawienie się z poszczególnymi zarzutami niejako *en bloc*, poprzez zaprezentowanie odmiennego zapatrywania w kwestii faktów lub prawa nie pozostawiające przestrzeni dla racjonalnej obrony pozostałych zarzutów, które – przy uwzględnieniu koncepcji sądu – stają się wówczas bezprzedmiotowe (*por. zamiast wielu uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2017 r. w sprawie VI ACa 1651/15, Legalis 1733044*).

W tym przypadku wystarczające do uwzględnienia powództwa było stwierdzenie, w umowie doszło do naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 4, 6, 7, 8 u.k.k. co czyniło zbędnym odnoszenie się do pozostałych zarzutów.

Za zasadny uznać należy zarzut apelacji naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 5 k.c. w zw. z art. 45 ust. 1 u.k.k., bowiem nie ulega wątpliwości, iż art. 5 k.c. jest klauzulą generalną i jedynie w wyjątkowych sytuacjach może stanowić podstawę oddalenia powództwa. Jak wskazał Sąd Najwyższy, dla zastosowania art. 5 k.c. konieczne jest wystąpienie trzech podstawowych przesłanek: istnienie prawa, które zostaje nadużyte,

czynienie z niego użytku oraz sprzeczność tego użytku z kryteriami nadużycia prawa (*vide: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2004 r., I CK 279/04, Lex nr 277859*). Ponadto, jak wskazał też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 sierpnia 2011 r. (II CSK 640/10) istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw mają charakter wyjątkowy. Odmowa udzielenia ochrony prawnej na podstawie art. 5 k.c. z uwagi na jego wyjątkowy - w powyższym ujęciu, charakter musi być uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości. Zasadniczą podstawę stwierdzenia o wystąpieniu nadużycia prawa stanowić powinna analiza zachowania uprawnionego. Jego negatywna ocena może wynikać m.in. z faktu, że zajęcie zostało przez niego sprowokowane albo też z faktu wykorzystania położenia drugiej strony (*vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 r., IV CSK 290/09, Lex nr 560607*). Niewątpliwie w niniejszej sprawie z takim okolicznościami nie mamy do czynienia.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska Sądu Rejonowego, że dochodząc roszczenia na podstawie umowy cesji powód dopuścił się naruszenia art. 5 k.c.

Stosownie do art. 509 § 1 k.c., wierzyciel jest władny bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią, czyli przelać ją na tę osobę, chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Właściwość zobowiązania sprzeciwiać się (w ogóle lub bez zgody dłużnika) przelewowi wierzytelności z dwóch przyczyn. Po pierwsze - wierzytelności z zobowiązań, w wypadku których dłużnikowi nie jest obojętne wobec kogo spełnia świadczenie. Po drugie, właściwość zobowiązania sprzeciwia się przelewowi wierzytelności, których cel powstania, determinujący właściwość zobowiązania będącego ich źródłem, może być osiągnięty wyłącznie wtedy, gdy świadczenie zostanie spełnione wierzycielowi osobiście; do tej kategorii należą np.: wierzytelności alimentacyjne, czy z umów o dzieło.

Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, które z formalnego punktu widzenia nie sprzeciwia się ustawie, lecz w rzeczywistości (w znaczeniu materialnym) zmierza do zrealizowania celu, którego osiągnięcie jest przez nią zakazane. Ustalenie, że czynność została podjęta w celu obejścia ustawy, wymaga przy tym uwzględnienia nie tylko jej funkcji i określonego motywu gospodarczego, ale również całokształtu konsekwencji prawnych z niej wynikających dla podmiotów danego stosunku prawnego.

Cesja wierzytelności jest formą dochodzenia należności i jest decyzją konsumenta, czy podejmie trud osobistych starań o odzyskanie należności, czy też skorzysta z możliwości zbycia wierzytelności za cenę niższą niż jej nominalna wartość, z drugiej zaś strony pozwany bez umocowania konsumenta [REDAKTOWANA] stroną umowy cesji nie ma interesu prawnego w podnoszeniu zarzutu nieważności takiej umowy z uwagi na naruszenie interesu konsumenta, z punktu widzenia pozwanego zmiana wierzyciela nie wpływa na istnienie i wysokość zobowiązania.

Sąd odwoławczy nie podzielił poglądu, iż roszczenie z tytułu sankcji kredytu darmowego wygasło z uwagi na upływ terminu zawitego. Dokonując wykładni przepisu art. 45 ust. 5 u.k.k. w pierwszej kolejności należy wskazać, że posłużenie się instytucją

prekluzji zmierza do uporządkowania i stabilizacji obrotu. Celem wprowadzenia w treści art. 45 ust. 5 u.k.k. terminu zawitego do skorzystania z sankcji kredytu darmowego jest zatem wyłączenie sytuacji, w których możliwość powoływania się na to uprawnienie i tym samym zmiana treści zobowiązania, trwałaby nieskończenie długo, pozbawiając kredytodawców pewności, co do kształtu relacji łączącej ich z konsumentem w tak istotnym zakresie jak odpłatność, czy nieodpłatność dokonanej czynności.

W doktrynie ugruntował się pogląd, iż termin określony w ust. 5 omawianego przepisu rozpoczyna się od dnia wykonania umowy przez obie strony umowy – w tym wypadku po stronie [REDAKTOWANE] od dnia wypłaty kredytu, a po stronie [REDAKTOWANE] od dnia spłaty kredytu. Po jego upływie kształtujące uprawnienie konsumenta [REDAKTOWANE]. Obliczanie terminu prekluzyjnego od chwili, w której konsumentowi można byłoby przypisać wiedzę o naruszeniu obowiązku informacyjnego, upraszcza zarazem sam sposób kalkulowania terminu, odnosząc go do daty możliwej do stwierdzenia w oczywisty sposób. (vide: M. Grochowski, Komentarz do art. 45 Ustawy o kredycie konsumenckim, w: K. Osajda (red) Ustawa o kredycie konsumenckim, Komentarz, Legalis).

Przez wykonanie umowy należy rozumieć sytuację, w której należycie wypełniono wszystkie obowiązki w ramach stosunku kredytu konsumenckiego.

Sankcją kredytu darmowego obarczone jest niedopełnienie przez kredytodawcę obowiązku informacyjnego. Termin roczny od dnia wykonania umowy ma na celu wyeliminowanie niepewności stron, co do możliwości podnoszenia w przyszłości zarzutów, co do realizacji obowiązków informacyjnych. Z jednej strony winien działać mobilizująco na kredytobiorcę, który od dnia spłaty kredytu ma jeszcze rok na ewentualną analizę umowy i ocenę realnych skutków ekonomicznych jej wykonania w stosunku do otrzymanych pouczeń, z drugiej zaś stabilizuje sytuację Banku, który po upływie roku od spłaty kredytu nie jest już obciążony tak dotkliwą sankcją, jaką jest kredyt darmowy. Niewątpliwie upływ czasu od dnia wykonania przez kredytobiorcę umowy (spłaty kredytu) należy interpretować w ten sposób, że kredytobiorca po wykonaniu umowy nie zgłasza względem niej zastrzeżeń.

Pod pojęciem wykonania umowy należy więc rozumieć moment wykonania umowy przez obie strony, a więc wypłatę kredytu i jego spłatę. W tym przypadku byłby to dzień całkowitej spłaty kredytu przez kredytobiorcę, co jeszcze nie nastąpiło, gdyż kredyt jest w trakcie spłaty. W konsekwencji roczny termin zawity nie upłynął i powództwo nie mogło być oddalone z tej przyczyny.

Powód oparł swoje żądanie na treści art. 45 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim, która implementuje [dyrektywę](#) Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48 w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającą dyrektywę Rady 87/102/EWG.

Implementacja oznacza wykonanie dyrektywy, czyli rzeczywiste wprowadzenie jej w życie w krajowym porządku prawnym, co oznacza, że prawo krajowe nie może

zmieniać celu dyrektywy, ani umniejszać praw konsumenta w stosunku do tych określonych w dyrektywie.

W celu oceny, czy ustawa krajowa prawidłowo wykonuje dyrektywę w pierwszej kolejności przywołać należy założenia ustawodawcy europejskiego zreferowane na wstępie dyrektywy.

W części wstępnej dyrektywy wskazano więc, że:

- pełna harmonizacja jest niezbędna do zapewnienia wszystkim konsumentom we Wspólnocie wysokiego i równoważnego poziomu ochrony ich interesów (...); państwa członkowskie nie powinny mieć możliwości utrzymywania ani wprowadzania przepisów krajowych innych niż ustanowione w niniejszej dyrektywie (pkt 9 preambuły);
- konsumentom powinno zapewnić się ochronę przed nieuczciwymi lub wprowadzającymi w błąd praktykami (...); dyrektywa powinna zawierać szczegółowe przepisy dotyczące zarówno reklam odnoszących się do umów o kredyt, jak i pewnych standardowych informacji, które konsumenci powinni otrzymywać, by mieć w szczególności możliwość porównania różnych ofert. Informacje te powinny być podawane w sposób jasny, zwięzły i widoczny za pomocą reprezentatywnego przykładu (pkt 18 preambuły);
- w celu umożliwienia konsumentom podejmowania decyzji przy pełnej znajomości faktów powinni oni przed zawarciem umowy o kredyt otrzymać odpowiednie informacje na temat warunków i kosztów kredytu oraz swoich zobowiązań (...); w celu zapewnienia możliwie największej przejrzystości i porównywalności ofert takie informacje powinny w szczególności zawierać rzeczywistą roczną stopę oprocentowania mającą zastosowanie do danego kredytu, określaną w całej Wspólnocie w taki sam sposób (pkt 19 preambuły);
- dyrektywa nie reguluje kwestii związanych z ważnością umów o kredyt. Państwa członkowskie mogą w tej dziedzinie utrzymywać lub wprowadzać przepisy krajowe zgodne z prawem wspólnotowym (pkt 30 preambuły);
- w celu umożliwienia konsumentom poznania swoich praw i obowiązków wynikających z umowy o kredyt powinna ona zawierać wszelkie niezbędne informacje podane w sposób jasny i zwięzły (pkt 31 preambuły);
- w celu wspierania ustanawiania i funkcjonowania rynku wewnętrznego oraz zapewniania konsumentom w całej Wspólnocie wysokiego poziomu ochrony niezbędne jest zagwarantowanie w całej Wspólnocie porównywalności informacji dotyczących rzeczywistych rocznych stóp oprocentowania. Pomimo ustanowienia jednolitego wzoru matematycznego do obliczania rocznej stopy oprocentowania w [dyrektywie](#) 87/102/EWG, nie jest ona jeszcze w pełni porównywalna w całej Wspólnocie. W poszczególnych państwach członkowskich przy jej wyliczaniu brane są pod uwagę różne składniki kosztów.

Dlatego dyrektywa powinna jasno i kompleksowo określić całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta (pkt 43 preambuły);

- państwa członkowskie powinny ustanowić przepisy dotyczące sankcji stosowanych w przypadku naruszenia przepisów krajowych przyjętych zgodnie z niniejszą dyrektywą i zapewnić ich wdrożenie. Wybór sankcji pozostaje w gestii państw członkowskich, lecz przewidziane sankcje powinny być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające (pkt 47 preambuły).

W świetle powyższych założeń oczywistym jest, że celem dyrektywy było wprowadzenie ujednoliconych dla całej Unii Europejskiej pojęć, w tym pojęcia całkowitej kwoty kredytu, całkowitej kwoty kosztów kredytu i rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, a w konsekwencji za niedopuszczalne w świetle dyrektywy są wszelkie krajowe rozwiązania ustawodawcze lub oparte na rozwiązaniach krajowych praktyki, które obok pojęć zdefiniowanych w dyrektywie i służących następnie do ich zastosowania we wzorze dla obliczenia RRSO, wprowadzałyby pojęcia nieznane dyrektywie i na skutek ich zastosowania do wyliczenia RRSO prowadziłyby one do wyniku nieprawidłowego w porównaniu do założeń dyrektywy i jednocześnie nieprzydatnego dla konsumenta [REDACTED] produktu.

W tym miejscu trzeba wprost zacytować art. 22 ust. 1 dyrektywy, który stanowi, że w zakresie, w jakim dyrektywa zawiera zharmonizowane przepisy, państwa członkowskie nie mogą utrzymywać w swoim prawie krajowym ani wprowadzać do niego przepisów odbiegających od przepisów określonych w niniejszej dyrektywie (przy tym dopuszczalne jest zaostreżenie przepisów na korzyść konsumenta).

Państwa członkowskie zapewniają ponadto, by przepisy, które przyjmują w celu wykonania dyrektywy, **nie mogły być obchodzone** poprzez sposób formułowania umów, w szczególności poprzez włączenie wypłat lub umów o kredyt objętych zakresem zastosowania niniejszej dyrektywy do umów o kredyt, **które z uwagi na swój charakter lub cel mogłyby stwarzać możliwości uniknięcia stosowania jej przepisów** (art. 22 ust. 3 dyrektywy).

W podsumowaniu tych uwag wstępnych wskazać należy, że przepisy prawa krajowego i ich stosowanie nie mogą modyfikować zunifikowanych pojęć, zmieniać ich treści lub wyłączać ich stosowania, zmieniać treści definicji, wprowadzać nowych pojęć nieprzewidzianych w dyrektywie, ani też nie mogą akceptować jakichkolwiek praktyk, które służyłyby obejściu norm gwarancyjnych dyrektywy ustanowionych na korzyść konsumenta.

Oceniając prawidłowość wdrożenia dyrektywy do polskiego prawa krajowego stwierdza się niezgodność w definicji całkowitej kwoty kredytu, którą dyrektywa definiuje, jako maksymalną kwotę lub łączne kwoty udostępnione na podstawie umowy o kredyt (art. 3 lit. I dyrektywy), zaś prawo krajowe definiuje ją, jako maksymalną kwotę wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt, a w przypadku umów, dla których nie przewidziano tej maksymalnej kwoty, suma

wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt.

W ocenie tut. Sądu dopisek „nieobejmujący kredytowanych kosztów kredytu” w zamiarze ustawodawcy miał służyć podkreśleniu, że całkowita kwota kredytu nie może obejmować jakichkolwiek kwot, poza kwotą rzeczywiście wypłacaną kredytobiorcy, a w istocie stał się pretekstem dla instytucji kredytowych do praktyki przeciwnej, polegającej na kredytowaniu kosztów kredytu i obciążaniu konsumenta [REDACTED] z tego tytułu, co uznać należy za niedopuszczalne zarówno w świetle prawa unijnego jak i krajowego.

W ocenie sądu odwoławczego koszty kredytu i całkowita kwota kredytu to odrębne kategorie pojęciowe i nie jest dopuszczalne, aby pewna kwota pieniężna mogła jednocześnie stanowić część składową każdej z nich. Skoro np. prowizja, czy ubezpieczenie i w dyrektywie i ustawie zostały wprost zakwalifikowane do kategorii kosztów kredytu konsumenckiego, to nie mogą one jednocześnie być częścią całkowitej kwoty kredytu, od której będą pobierane dalsze koszty, w tym odsetki. Przyjęcie odmiennej interpretacji stanowiłoby akceptację dla praktyki pobierania kosztów od kosztów umowy kredytowej. Działanie takie, podejmowane przez silniejszą stronę stosunku umownego, narusza zasady uczciwego obrotu i sprzeczne jest z normami prawa materialnego, które jako punkt wyjścia do naliczania dalszych obciążeń (oprocentowania i pozaodsetkowych kosztów kredytu) wprowadziły pojęcie całkowitej kwoty kredytu.

Praktykę powyższą zakwestionował wprost Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 23 kwietnia 2026 roku, C-744/24, gdzie wskazano, że art. 3 lit. g) i j) dyrektywy 2008/48 w związku z art. 10 ust. 2 tej dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie włączeniu do umów o kredyt konsumencki warunków przewidujących stosowanie stopy oprocentowania nie tylko do całkowitej kwoty kredytu, lecz również do kwot przeznaczonych na pokrycie kosztów związanych z tym kredytem i wchodzących w związku z tym w skład całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta (teza 65).

W umowie oprocentowanie zostało zastrzeżone nie tylko w odniesieniu do całkowitej kwoty kredytu, ale też w odniesieniu do kwot, które w świetle art. 5 pkt 7 ustawy nie stanowią części całkowitej kwoty kredytu.

Skoro odsetki stanowią element całkowitego kosztu kredytu, a zostały one policzone w sposób nieprawidłowy, tj. nie od całkowitej kwoty kredytu, ale od sumy tej kwoty oraz kwoty kosztów to należało uznać, że wskazana w umowie całkowita kwota kosztów jest wskazana nieprawidłowo, a w konsekwencji błędnie wskazane są i całkowite koszty kredytu i obliczona z ich wykorzystaniem RRSO. Odsetki, które wchodzi w skład kosztów kredytu, liczone są od kwoty kapitału i kosztów, a zatem stanowią inną wartość procentową niż ta, którą naliczono by od kwoty rzeczywiście wypłaconego konsumentowi kapitału (CKK).

Istotą odsetek kapitałowych jest to, że stanowią one wynagrodzenie dla kredytodawcy za to, że kredytobiorca [REDAKTOWANE] z jego środków pieniężnych. Naliczanie odsetek od pozaodsetkowych kosztów udzielenia kredytu konsumenckiego nie zasługuje na aprobatę także z tego powodu, że odsetki za [REDAKTOWANE] nie z kapitału zostały zaliczone przez ustawodawcę w art. 5 ust 6 u.k.k. do kosztów kredytu, a więc do tej samej kategorii co opłaty i prowizje. W rezultacie uznać należało, iż wysokość odsetek określona w umowie została bezpodstawnie zawyżona. Kredytodawca niewątpliwie może naliczać odsetki od kwoty pożyczonego kapitału, jednakże tylko i wyłącznie kwota kapitału rzeczywiście udostępnionego kredytobiorcy (CKK) może stanowić podstawę naliczania oprocentowania przez cały okres trwania umowy pożyczki. Brak więc podstaw do obciążania kredytobiorcy [REDAKTOWANE] od kosztów kredytu. W konsekwencji obciążenie kredytobiorcy [REDAKTOWANE] takimi [REDAKTOWANE] następuje sprzecznie z ww. przepisami ustawy o kredycie konsumenckim.

Pozwany pobierając odsetki powinien pobierać je od kwoty udostępnionej kredytobiorcy, a nie zaś, jak to robił, od kwoty stanowiącej sumę kwoty rzeczywiście udzielonej kredytobiorcy (CKK) i kwoty przeznaczanej na skredytowanie kosztów.

Prawidłowe zdefiniowanie całkowitej kwoty kredytu ma podstawowe znaczenie dla właściwego oszacowania RRSO, gdyż zgodnie z art. 5 pkt 12 ustawy rzeczywista roczna stopa oprocentowania to całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta, wyrażony jako wartość procentowa całkowitej kwoty kredytu w stosunku rocznym. Nie jest więc możliwe prawidłowe obliczenie RRSO na podstawie załącznika numer 4 do ustawy, bez prawidłowego rozdzielenia całkowitej kwoty kredytu, od której pobiera się oprocentowanie od kosztów niepodlegających oprocentowaniu, a zakwalifikowanie pewnych kwot i do jednej i do drugiej grupy zawsze doprowadzi do błędnego wyniku.

Prawidłowość wyniku RRSO jest determinowana prawidłowym oznaczeniem całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu. Bez względu więc na to, czy kredytodawca wyliczy RRSO w odniesieniu do całkowitej kwoty zwiększonej o koszty (czyli sprzecznie z art. 5 pkt 12 ustawy), czy też wyliczy w RRSO w odniesieniu do całkowitej kwoty kredytu, lecz uwzględniając nieprawidłowo w kosztach oprocentowanie kosztów, czy też popełni wszystkie te błędy, to uzyskany wynik nie będzie prawidłowy, a w konsekwencji nie spełni żadnej funkcji informacyjnej dla konsumenta i nie pozwoli mu kontrolowanie procesu decyzyjnego zmierzającego do wyboru oferty dla niego najkorzystniejszej. Trzeba tu też odnotować, że błędne wyliczenie RRSO nie zawsze skutkować będzie zawyżeniem tego wskaźnika (co jest mniej szkodzące), bo w przypadku obliczenia RRSO w odniesieniu do „kwoty wypłaty”/„kwoty udostępnionej”, czyli w odniesieniu do całej kwoty traktowanej [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE] jako kwota pożyczona rezultat będzie odwrotny – RRSO zostanie oszacowane, jako zaniżone w odniesieniu do kosztów który konsument [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE], a m. in. przed takimi praktykami konsument [REDAKTOWANE] ochronę.

Wymienione nieprawidłowości skutkują więc stwierdzeniem, że w umowie doszło do naruszenia:

- art. 30 ust. 1 pkt 4 ustawy, bo choć całkowita kwota kredytu została w umowie wymieniona, to nie została potraktowana przez kredytodawcę jako maksymalny

pułap od którego można naliczać dalsze obciążenia i w stosunku do którego obliczane jest RRSO, w zamian obciążenia naliczono od kwoty wyższej nieopisaną w ustawie;

- art. 30 ust. 1 pkt 6 ustawy, nakazującego wskazanie stopy oprocentowania i warunków stosowania tej stopy; o prawidłowej realizacji tej normy można byłoby mówić wówczas, gdyby w ramach warunków stosowania tej stopy prawidłowo wskazano kwotę podlegającą oprocentowaniu, czyli całkowitą kwotę kredytu w rozumieniu ustawy;
- art. 30 ust. 1 pkt 7 ustawy, nakładającego obowiązek podania rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania oraz całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta [REDAKTURA] w dniu zawarcia umowy o kredyt konsumencki wraz z podaniem wszystkich założeń przyjętych do jej obliczenia; nieprawidłowości w tym zakresie opisano powyżej;
- art. 30 ust. 1 pkt 8 ustawy, tj. zasady i terminy spłaty kredytu, w szczególności kolejność zaliczania rat kredytu konsumenckiego na poczet należności kredytodawcy, w tym informację o prawie, o którym mowa w [art. 37 ust. 1](#) (prawo do otrzymania prawidłowego harmonogramu spłat).

Wszystkie powyższe naruszenia są bezpośrednim skutkiem niestosowania się pozwanego do przepisów ustawy poprzez faktyczne ominięcie/niestosowanie definicji całkowitej kwoty kredytu i dokonanie wyliczeń na podstawie pojęć niezdefiniowanych przez ustawodawcę i samowolne (ponad dyspozycje ustawowe) określenie kwot, od jakich naliczane były obciążenia. W ten sposób doszło do błędnego oszacowania całkowitej kwoty kosztów, całkowitej kwoty do zapłaty, błędnego określenia RRSO, wytworzenia błędnego harmonogramu, w którym błędnie oszacowano wysokość rat wg. danych dostępnych w chwili zawarcia umowy, nadto do umowy wprowadzono nieznaną wartość „kwoty kredytu” przewyższającą całkowitą kwotę kredytu. Jest więc oczywiste, że postulat, aby umowa o kredyt zawierała informacje podane w sposób jasny i zwięzły umożliwiające konsumentom poznanie ich praw i obowiązków wynikających z umowy o kredyt nie został zrealizowany i nie zasługują na aprobatę twierdzenia, że podanie we wskazanych obszarach jakichkolwiek danych (w tym wprowadzających w błąd) realizowało cele dyrektywy i ustawy.

Ocenić dalej należało, czy nałożenie na konsumenta [REDAKTURA] kosztów od kredytowanych kosztów kredytu, a w konsekwencji i błędne oznaczenie pozostałych istotnych parametrów finansowych umowy stanowiło naruszenie art. 385¹ k.c., czy też art. 58 §1 k.c. W tym pierwszym przypadku konsumentowi mogłoby przysługiwać roszczenie o zwrot nadpłaconych kwot z pozostawieniem obowiązku spłaty kapitału wraz z kosztami w prawidłowo [REDAKTURA] wysokości, w przypadku zaś stwierdzenia, że wady umowy stanowiły naruszenie norm bezwzględnie obowiązujących konsument [REDAKTURA] wnosić o stwierdzenie sankcji z art. 45 ust. 1 ustawy.

Jak podano na wstępie dyrektywa nie reguluje kwestii związanych z ważnością umów o kredyt. Państwa członkowskie mogą w tej dziedzinie utrzymywać lub wprowadzać przepisy krajowe zgodne z prawem wspólnotowym, co oznacza, że skutki stwierdzonych uchybień winny być oceniane w świetle przepisów prawa polskiego.

Zgodnie z art. 58 §1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna. Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (§2 k.c.). Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Przyjmuje się, że treść czynności prawnej jest sprzeczna z ustawą wówczas, gdy zawiera postanowienia z nią sprzeczne albo gdy nie zawiera treści przez ustawę nakazanych. Z kolei za czynności służące obejściu ustawy uważa się czynności wprowadzające niezawierające elementów zabronionych przez prawo, ale służące realizacji celu zabronionego przez ustawę. Inaczej rzecz ujmując, celem, z powodu którego czynność prawna może być uznana za nieważną, jest skutek, który nie mieści się w jej treści i nie jest typowy, ale który czynność ta pozwala osiągnąć. O czynności prawnej (także zawarciu umowy) mającej na celu obejście ustawy można mówić wówczas, gdy czynność taka pozwala na uniknięcie zakazów, nakazów lub obciążeń wynikających z przepisu ustawy i tylko z takim zamiarem została dokonana. Natomiast dokonanie czynności prawnej dla osiągnięcia skutków, jakie ustawa z nią wiąże nie ma na celu obejścia prawa.

W analizowanym przypadku pozwany wprowadził do umowy nieznaną w dyrektywie ani ustawie pojęcie kwoty kredytu udostępnionego/kwoty wypłaty i podlegającego oprocentowaniu, kwota ta przewyższała zdefiniowaną przez ustawodawcę całkowitą kwotę kredytu, a celem pozwanego było ominięcie przepisów ustawy nakładających obowiązek rozdzielenia całkowitej kwoty kredytu i kwoty kosztów oraz limitujących dochody przedsiębiorcy w celu zwiększenia zysków kosztem konsumenta. Celem państw członkowskich było przyjęcie takich przepisów w celu wykonania dyrektywy, aby **nie mogły one być obchodzone** poprzez sposób formułowania umów, w szczególności poprzez włączenie wypłat lub umów o kredyt objętych zakresem dyrektywy do umów o kredyt, **które z uwagi na swój charakter lub cel mogłyby stwarzać możliwości uniknięcia stosowania jej przepisów** (art. 22 ust. 3 dyrektywy).

Praktyka pozwanego, który przy wyliczaniu istotnych parametrów finansowych umowy, pomijał podstawową wartość jaką jest całkowita kwota kredytu, stanowiła obejście przepisów ustawy, w tym przywołanej powyżej normy, a jednocześnie wprowadzała do umowy parametr nieznaną ustawie i uniemożliwiający realizację jej celów. Dalszą konsekwencją próby obejścia ustawowych barier było sprzeczne z ustawą uzyskiwanie dochodów od kwot niepodlegających oprocentowaniu i naruszenie ustawowych obowiązków informacyjnych poprzez podanie konsumentowi danych nieprzystających do rzeczywistych warunków finansowych umowy.

Powyższe naruszenia wykraczają poza zakres dyspozycji i sankcji z art. 385¹ k.c., przepis ten bowiem zakłada działanie w granicach prawa i jego nadużywanie, tymczasem działanie pozwanego przy kształtowaniu treści kontraktu w kwestionowanym zakresie w ogóle nie miało umocowania w przepisach, a więc stanowiło naruszenie art. 58 k.c.

W konsekwencji powyższego rozróżnienia skutków prawnych opisanych naruszeń w sprawie nie będą miały zastosowania wnioski Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyprowadzone w wyroku z dnia 13 lutego 2025 roku w sprawie C-472/23, gdzie TSUE wypowiedział się odnośnie do błędnego określania RRSO i całkowitej kwoty kosztów kredytu oszacowanych na podstawie klauzuli umownej, która na skutek późniejszej kontroli okazała się być abuzywna.

W przywołanym wyroku TSUE stwierdził, że przewidziany w art. 10 ust. 2 lit. g) tej dyrektywy obowiązek podania RRSO jest spełniony, jeżeli RRSO wskazane w danej umowie odpowiada RRSO obliczonemu zgodnie ze wzorem matematycznym zawartym w części I załącznika I do wspomnianej dyrektywy na podstawie „całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta” w rozumieniu art. 3 lit. g) tej dyrektywy, który to koszt obejmuje koszty, jakie konsument [REDAKTOWANE] ponieść na podstawie warunków tej umowy, w tym warunków, które następnie okażą się nieuczciwe i niewiążące dla konsumenta (teza 35) oraz że art. 10 ust. 2 lit. g) dyrektywy 2008/48 należy interpretować w ten sposób, że okoliczność, iż w umowie o kredyt wskazano RRSO, które okazuje się zawyżone ze względu na to, że niektóre warunki tej umowy zostały następnie uznane za nieuczciwe w rozumieniu art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, a tym samym za niewiążące dla konsumenta, nie stanowi sama w sobie naruszenia obowiązku informacyjnego ustanowionego w tym przepisie dyrektywy 2008/48 (teza 36).

Sporne warunki umowy, w szczególności wyliczenie RRSO w sposób odmienny od zdefiniowanego w art. 5 pkt 12 ustawy i z wprowadzeniem do wzoru z załącznika nr 4 wartości nieznanej ustawie, stanowiło działanie sprzeczne z treścią i celem dyrektywy i ustawy.

Ocena naruszeń wyłącznie jako klauzul abuzywnych, a więc ważnych i jedynie niewiążących konsumenta [REDAKTOWANE] z jednej strony legalizację bezprawnych praktyk silniejszej strony umowy działającej w celu obejścia przepisów prawa materialnego, a z drugiej strony byłoby sprzeczne z punktem 47 preambuły dyrektywy nakazującym, by przewidziane w prawie krajowym sankcje były skuteczne, proporcjonalne i odstraszające.

Zakładając hipotetycznie, że bezprawne pobieranie odsetek od kosztów kredytu i udzielanie błędnych informacji o warunkach umowy [REDAKTOWANE] wyłącznie klauzulę abuzywną, to sankcja taka nie byłaby ani skuteczna, ani odstraszająca. Przedsiębiorca wiedząc, że w najgorszym dla niego przypadku klauzule umowne zostaną okrojone do stanu zgodności z ustawą, a więc do stanu gdzie koszty pobierane są od całkowitej kwoty kredytu bez dalszego oprocentowania, nie miałby żadnego powodu by zmieniać dotychczasowe praktyki. Taka kwalifikacja i sankcja sprowadzałaby się w istocie do praktyki „redukcji utrzymującej skuteczność”, niedopuszczalnej w relacjach umownych z konsumentem.

W art. 45 ust. 1 u.k.k. wskazano, że przypadku naruszenia przez kredytodawcę art. 29 ust. 1, art. 30 ust. 1 pkt 1-8, 10, 11, 14-17, art. 31-33, art. 33a i art. 36a-36c konsument, po złożeniu kredytodawcy pisemnego oświadczenia, zwraca kredyt bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy w terminie i w sposób ustalony w umowie.

Potwierdzenie, że w umowie wystąpiły naruszenia uprawniające do kredytu darmowego oraz że oświadczenie o skorzystaniu z tej sankcji zostało złożone w ustawowym terminie, skutkowało uznaniem zasadności powództwa i koniecznością zmiany zaskarżonego orzeczenia, co do należności głównej i co do kosztów procesu, o których orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. poprzez ich wzajemne zniesienie (z dochodzonej kwoty 16658,56 powództwo uwzględniono do kwoty 7876,17 dotyczącej umowy [REDACTED], tj. w 47%).

W konsekwencji wyrok został zmieniony na podstawie art. 386 §1 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach procesu w instancji odwoławczej wynika z art. 98 §1 i 3 k.p.c.